

JÓZEF, MISTRZ OD SNÓW

SOBOTA (PO POŁUDNIU) — 4 czerwca

STUDIUM BIEŻĄCEGO TYGODNIA: Rdz 37,1-36; Mt 20,26-27; Dz 7,9; Rdz 38,1-41,36.

TEKST PAMIĘCIOWY: „Mówiąc jeden do drugiego: Oto idzie ów mistrz od snów!” (Rdz 37,19).

Historia Józefa obejmuje ostatnią część *Księgi Rodzaju* (zob. Rdz 37,1-50,26). Opowiadanie o nim zaczyna się informacją o pierwszych snach Józefa w Kanaanie (zob. Rdz 37,1-11), a kończy się opisem jego śmierci w Egipcie (zob. Rdz 50,26). Józef jest postacią, której w *Księdze Rodzaju* poświęcono najwięcej miejsca ze wszystkich patriarchów. Choć Józef był tylko jednym z synów Jakuba, to jednak został przedstawiony w *Księdze Rodzaju* na równi z Abrahamem, Izaakiem i Jakubem.

Jak się przekonamy, życie Józefa jest ilustracją dwóch ważnych teologicznych prawd: po pierwsze Bóg spełnia swoje obietnice, a po drugie Bóg może obrócić zło w dobro.

W lekcji tego tygodnia przyjrzymy się wczesnemu okresowi życia Józefa. Był on ulubionym synem Jakuba, ironicznie nazwanym przez braci *baal hachalomot* [hebr.] — *mistrzem od snów* (zob. Rdz 37,19), co wskazuje na to, że uważano go za specjalistę w interpretowaniu snów. Ten przydomek dobrze pasuje do Józefa, jako że nie tylko otrzymywał prorocze sny, rozumiał je, interpretował sny innych osób, ale także w swoim życiu wypełnił prorocze sny, które zostały mu dane.

W tych rozdziałach ujrzymy jeszcze raz, że Boża opatrność działa mimo zła i podłości ludzkich serc.

Jakub wreszcie osiedlił się w Ziemi Obiecanej. Podczas gdy Izaak był jedynie w niej *gościem*, to Jakub „mieszkał w ziemi” (Rdz 37,1). Właśnie wtedy, gdy Jakub osiadł w kraju, zaczęły się kolejne problemy w jego rodzinie. Niezgoda nie brała się ze sporu o ziemię czy kolejną studnię, ale miała podłoże duchowe.

Przeczytaj Rdz 37,1-11. Jaka sytuacja rodzinna sprowokowała braci Józefa do nienawiści wobec niego?

.....

.....

Od początku jest rzeczą zrozumiałą, że Józef, syn, który urodził się Jakubowi, gdy ten był już w podeszłym wieku (zob. Rdz 37,3), cieszył się szczególną więzią z ojcem, który „kochał go więcej niż wszystkich jego braci” (Rdz 37,4). Jakub faworyzował Józefa do tego stopnia, iż sprezentował mu „długą szatę z rękawami” (Rdz 37,3), czyli książęcy strój (zob. 2 Sm 13,18) wskazujący pragnienie Jakuba wywyższenia Józefa, pierwszego syna Racheli, do pełnienia roli pierworodnego.

Przyszłość miała potwierdzić pragnienie Jakuba, jako że ostatecznie Józef otrzymał „prawo pierworodztwa” (1 Krn 5,2). Nic dziwnego, że bracia Józefa znenawidzili go tak bardzo, iż nie potrafili nawet uprzejmie odezwać się do niego (zob. Rdz 37,4).

Ponadto Józef donosił ojcu o złym zachowaniu braci (zob. Rdz 37,2), a nikt nie lubi donosicieli.

Zatem gdy Józef opowiedział swoje sny, sugerując, że Bóg zamierza postawić go ponad nimi, a jego bracia będą się mu kłaniać, ich gniew rozgorzał jeszcze bardziej. Proroczy charakter snów Józefa został potwierdzony przez ich powtórzenie (zob. Rdz 41,32). Choć Jakub zgromił Józefa (zob. Rdz 37,10), jednak zapamiętał dobrze to, co mu się przyśniło, i rozmyślał o tym, oczekując na wypełnienie tej zapowiedzi (zob. Rdz 37,11). Przypuszczalnie w głębi ducha liczył na to, że te sny Józefa się spełnią. I nie zawiódł się, choć musiał jeszcze długo poczekać na owo spełnienie.

Przeczytaj Mt 20,26-27. Jaka ważna zasada jest przedstawiona w tych słowach i jak możemy się nauczyć przejawiać ją w naszym życiu?

.....

.....

Bez względu na to, jak straszne wydarzenia nastąpiły później, nietrudno pojąć ich podłoże. Nienawiść w rodzinie prędzej czy później doprowadzi do poważnych problemów. Tak też było i w rodzinie Jakuba.

Przeczytaj Rdz 37,12-36. Czego ta historia uczy nas o tym, jak niebezpieczne może być złe i nieodrodzone serce oraz do czego może nas ono doprowadzić?

Bracia nienawidzili Józefa, ponieważ zazdrościli mu przychylności okazywanej mu przez Boga (zob. Dz 7,9), a potwierdzonej następnie w dalszych wydarzeniach. Gdy Józef zabłądził na pustkowiu, jakiś nieznajomy człowiek natrafił na niego i wskazał mu drogę (zob. Rdz 37,15). Gdy bracia Józefa zamierzali go zabić, Ruben wstał się za nim i zasugerował, by wrzucili go do wyschniętej studni. Potem zamierzał go uwolnić (zob. Rdz 37,20-22).

Trudno to sobie nawet wyobrazić, jak synowie Jakuba mogli tak bardzo znienawidzić własnego brata. Skąd wzięło się w nich takie okrucieństwo? Czy nie potrafili ani przez chwilę wyobrazić sobie, jakie będą skutki ich czynu? Choć odczuwali rozżalenie względem ojca z powodu wyróżniania Józefa, to jednak żadne faworyzowanie nie usprawiedliwia zamordowania brata. Jest to kolejny przykład tego, jak złe potrafi być ludzkie serce.

„Niektórzy z nich byli jednak zaniepokojeni. Nie odczuwali zadowolenia z zemsty, jakiego się spodziewali. Wkrótce ujrzeni zbliżającą się grupę wędrowców. Była to karawana Ismaelitów zza Jordanu, która udawała się do Egiptu z przyprawami i innymi towarami. Juda zaproponował, by sprzedać brata tym pogańskim kupcom, zamiast pozostawiać go, by umarł. W ten sposób usunęliby go ze swej drogi, a jednocześnie nie splamiliby się jego krwią”³⁸.

Gdy bracia wrzucili Józefa do wyschniętej studni, zamierzając go później zabić, zauważyli zbliżającą się karawanę. Wówczas Juda zaproponował, by sprzedali Józefa handlarzom (zob. Rdz 37,26-27). Midianicy kupili Józefa (zob. Rdz 37,28), a potem sprzedali go z zyskiem w Egipcie (zob. Rdz 37,36) — miejscu, w którym Józefa czekała przyszła chwała.

Dlaczego ważne jest poszukiwanie mocy Bożej do zmiany złych cech charakteru, zanim cechy te objawią się w czynach, jakich nigdy wcześniej się nie spodziewaliśmy?

³⁸ Ellen G. White, *Wybrańcy Boga*, wyd. 2, Warszawa 2018, s. 147.

Historia Tamar nie jest tu nie na miejscu. Wydarzenia te nastąpiły chronologicznie po sprzedaniu Józefa do niewoli (zob. Rdz 38,1). To tłumaczy, dlaczego Juda porzucił swoich braci, i świadczy o niezgodzie między nimi. Ponadto tekst biblijny zawiera szereg słów i motywów wspólnych z poprzednim rozdziałem oraz przekazuje podobną teologiczną lekcję — nawet zły czyn może zostać obrócony w dobre zdarzenie, i to powiązane z historią zbawienia.

Przeczytaj 38. rozdział *Księgi Rodzaju*. Porównaj postępowanie Judy z postępowaniem Kananejki Tamar. Które z nich było bardziej sprawiedliwe i dlaczego?

Juda ożenił się z pewną Kananejką (zob. Rdz 38,2), z którą miał trzech synów: Era, Onana i Szela. Swojego pierworodnego syna ożenił z Kananejką Tamar, aby zapewnić jego potomkom odpowiedni rodowód. Gdy Er i Onan zostali pozbawieni życia przez Boga z powodu swoich niegodziwości, wtedy Juda przyrzekł, że jego najmłodszy syn, Szela, poślubi wdowę Tamar.

Jednak gdy Juda zwlekał z dotrzymaniem przyrzeczenia po śmierci swojej żony, to Tamar, udając prostytutkę, doprowadziła do tego, że jej teść przespał się z nią. Ponieważ Juda nie miał jej czym za to zapłacić, obiecał jej postać kozłatko ze swojego stada.

Tymczasem Tamar zażądała, by w zastaw Juda pozostawił jej swoją pieczęć, swój sznur i swoją łaskę. Po pewnym czasie okazało się, że Tamar jest w ciąży ze swoim teściem. Będąc oskarżona o wszeteczeństwo, pokazała oskarżycielom pieczęć, sznur i łaskę Judy. Wtedy Juda zrozumiał swój błąd i przeprosił za swoje postępowanie.

Tak oto przyszedł na świat Peres, którego imię oznacza *wyłom*. On to, choć podobnie jak Jakub był drugim z dwojga urodzonych bliźniąt, stał się pierworodnym i jest wymieniony w genealogiach jako przodek Dawida (zob. Rut 4,18-22), a więc także Jezusa Chrystusa (zob. Mt 1,3). Jeśli chodzi o Tamar, to jest ona pierwszą z czterech kobiet — obok Rahab (zob. Mt 1,5), Rut (zob. Mt 1,5-6) i żony Uriasza (zob. Mt 1,6) — która została umieszczona w genealogii Marii, matki Jezusa (zob. Mt 1,16).

Z tej historii możemy się nauczyć jednego: Jak Bóg uratował Tamar, okazując jej łaskę i zło obracając w dobro, tak ratuje też swój lud przez krzyż Jezusa. W przypadku Józefa jego cierpienia i trudne przeżycia miały się okazać ratunkiem dla Jakuba i jego potomków.

Wracamy do historii Józefa, której bieg został „przerwany” opowiadaniem o Tamar. Józef służy jako niewolnik w domu dowódcy straży przybocznej faraona, zarządzającego także więzieniem dla urzędników królewskich (zob. Rdz 40,3-4; 41,10-12).

Przeczytaj 39. rozdział *Księgi Rodzaju*. Józef pracował jako zarządca domu Potyfara. Jakie czynniki legły u podstaw jego sukcesu?

Niemal natychmiast po przybyciu do Egiptu Józef odnosi sukces (zob. Rdz 39,2-3). Okazał się on tak kompetentny i biegły we wszystkich powierzonych mu sprawach, iż Potyfar powołał go na „zarządcę domu swego i powierzył mu całe swoje mienie” (Rdz 39,4).

Jednak sukces nie zepsuł Józefa. Gdy żona Potyfara zwróciła uwagę na Józefa i zażądała, by z nią współżył, Józef zdecydowanie odmówił. Wolał stracić prestiżowe stanowisko, a nawet życie, niż „popęlnić tak wielką niegodziwość i zgrzeszyć przeciwko Bogu” (Rdz 39,9). Kobieta, czując się upokorzona odmową Józefa, fałszywie oskarżyła go o to, że usiłował ją zgwałcić. W wyniku tego oskarżenia Józef trafił do więzienia.

Józef doświadczył po raz kolejny tego, czego doświadcza każdy z nas — poczucia opuszczenia przez Boga — choć nawet w tym trudnym czasie „Pan był z Józefem” (Rdz 39,21).

Pan dalej działał dla dobra Józefa, tak iż zjednał mu przychylność przełożonego więzienia. Nawet tam dzięki Bożemu błogosławieństwu Józefowi powierzono nadzór nad wszystkimi sprawami tej instytucji. Niewątpliwie musiał on posiadać talent przywódczy, gdyż nawet w najtrudniejszych warunkach — wciąż będąc niewolnikiem — przejawiał swoje nadprzeciętne zdolności. Jakiegokolwiek talenty posiadał Józef, to jednak tekst biblijny jednoznacznie stwierdza, że swoje powodzenie zawdzięczał on Bogu: „Przełożony więzienia nie musiał doglądać tego, co powierzył Józefowi, gdyż Pan był z nim i sprawił, że szczęściło mu się we wszystkim, cokolwiek czynił” (Rdz 39,23). Jakże ważne jest to, by każdy utalentowany człowiek sukcesu pamiętał, komu zawdzięcza wszystko, co posiada!

Przeczytaj Rdz 39,7-12. Dlaczego Józef odrzucił umizgi żony swojego pana? Dlaczego powiedział jej wyraźnie, że gdyby uczynił to, czego od niego żądała, zgrzeszyłby przeciwko Bogu? Jakie zrozumienie natury grzechu wykazał?

Przeczytaj Rdz 40,1-41,36. Jak sny faraona wiązały się ze snami jego uwięzionych urzędników? Jakie znaczenie ma ta zbieżność?

Opatrznościowa natura wydarzeń w życiu Józefa jest widoczna. Z czasem Józef otrzymał od przełożonego więzienia nadzór nad więźniami, z których dwaj okazali się byłymi urzędnikami faraona. Jeden z nich był przełożonym podczaszych, a drugi — przełożonym piekarzy (zob. Rdz 41,9-11). Obaj mieli niezwykle sny, których znaczenie pragnęli zrozumieć, ale nie było nikogo, kto by je im wyłożył (zob. Rdz 40,8). Józef jednak wyjaśnił im znaczenie ich snów.

Jakiś czas później, na podobieństwo snów dwóch urzędników, także faraon miał dwa sny, których nikt nie był w stanie mu wyjaśnić (zob. Rdz 41,1-8). Wówczas to przełożony podczaszych, przywrócony wcześniej do łask faraona, przypomniał sobie o Józefie i opowiedział o nim faraonowi (zob. Rdz 41,9-13).

Podobnie jak to się stało wcześniej z jego dwoma urzędnikami, faraon także był zaniepokojony. Opowiedział więc swoje sny Józefowi (zob. Rdz 41,14-24), a ten objaśnił ich znaczenie. Sny faraona — podobnie jak sny urzędników — zawierały paralelne symbole: dwa stada po siedem krów (tłustych i chudych), a następnie siedem kłosów pełnych i siedem kłosów pustych. Jedne i drugie oznaczały dwie serie po siedem lat — najpierw urodzajnych, a potem nieurodzajnych. Krowy i kłosa miały przekazać to samo przesłanie, a powtórzenie tego przesłania świadczyło o boskim pochodzeniu snu, jak niegdyś powtarzające się sny Józefa (zob. Rdz 41,32; por. Rdz 37,7,9).

Choć Józef wyłożył znaczenie snów faraona, to jednak jednocześnie zapewnił go, że to właśnie Bóg (hebr. Elohim) ukazał królowi, co zamierza zrobić (zob. Rdz 41,25,28). Najwyraźniej faraon przyjął to przesłanie, bo gdy postanowił wybrać kogoś, kto pokieruje przygotowaniem kraju na nadchodzące lata nieurodzaju, powiedział:

— „Skoro Bóg oznajmił ci to wszystko, nie ma nikogo, kto by był tak rozsądny i mądry jak ty. Ty będziesz zarządzał domem moim, a do poleceń twoich będzie się stosował cały lud mój” (Rdz 41,39-40).

W zdumiewający sposób i dzięki Bożemu postanowieniu Józef z zarządcy domu Potyfara awansował na nadzorcę w więzieniu, a w końcu na namiestnika całej ziemi egipskiej. Ta niezwykła historia świadczy o tym, że nawet w najtrudniejszych warunkach Boża opatrzność działa skutecznie.

Jak możemy się nauczyć ufać Bogu i trzymać się Jego obietnic, gdy wydaje się nam, że Jego opatrzność zawodzi, a Bóg milczy?

DO DALSZEGO STUDIUM

W wieku dorastania Józef i Daniel „oddzieleni zostali od rodzin i zabrani do niewoli pogańskiej. Szczególnie Józef poddawany był silnym pokusom i próbom charakteru. Pokusom tym sprzyjały okoliczności, ponieważ w życiu Józefa zaszła ogromna zmiana przez zdobycie wysokiego stanowiska i bogactw. W domu był dzieckiem kochanym i rozpieszczanym, u Potyfara początkowo był niewolnikiem, potem mężem zaufania i towarzyszem. Później Józef prowadził interesy państwa egipskiego, kształcił się, obserwował. Nawiązywał potrzebne kontakty z ludźmi. W początkach swego pobytu w Egipcie Józef został niewinnie skazany (...) na więzienie. Nie miał najmniejszej nadziei, aby go kiedykolwiek zwolniono. Jednakże sprawy tak się potoczyły, iż w chwili wielkiego kryzysu państwowego Józef powołany został do władzy. Co spowodowało, iż zachował mimo to swą pobożność? (...).

W dzieciństwie uczono Józefa miłości i bojaźni Bożej. Często w namiocie pod gwiazdzistym niebem słyszał od ojca opowieść o nocnej wizji w Betel, o drabinie sięgającej nieba, po której zstępowali i wstępowali aniołowie, i o Tym, który ze swego tronu objawił się Jakubowi. Opowiadał synowi o sporze nad Jabbokiem, gdy Jakub, stanął jako zwycięzca przed Bogiem, który nadał mu tytuł księcia.

Życie pasterza, pilnującego trzody ojcowskiej, życie proste i czyste sprzyjało rozwojowi sił fizycznych i umysłowych młodzieńca. Ciągłe obcowanie z Bogiem poprzez przyrodę oraz rozmyślanie nad prawdami przekazywanymi jako wielki skarb z ojca na syna sprawiły, iż Józef stał się nieugiętym w uznawanych przez siebie zasadach.

W okresie najcięższego dla siebie kryzysu, to znaczy gdy odbywał swą drogę do ziemi egipskiej, gdzie oczekiwała go niewola, patrząc po raz ostatni na ginące za horyzontem pagórki, za którymi kryły się namioty rodzinne, przypominał sobie Józef Boga ojców swoich. Przypominał sobie żywo pobierane w dzieciństwie nauki i w duszy postanowił mocno, że pozostanie na zawsze wierny wyznawanej prawdzie³⁹.

PYTANIA DO DYSKUSJI

1. Porównaj Józefa z Danielem i Jezusem. Jakie mieli wspólne cechy? Jak Józef i Daniel poprzez swoje życie wskazywali na cechy Jezusa i Jego charakter?
2. Podczas studium biblijnego odpowiedzi na ostatnie pytanie z czwartkowej części lekcji. Jak możemy się nauczyć ufać Bogu, nawet gdy nasze sprawy nie układają się tak dobrze, jak ułożyły się ostatecznie w życiu Józefa?

³⁹ Ellen G. White, *Wychowanie*, Warszawa 1992, s. 37-38. Przeczytaj także rozdział *Józef w Egipcie*, w: *Wybrańcy Boga*, wyd. 2, Warszawa 2018, s. 148-155.

DZIEŃ EDUKACJI ADWENTYSTYCZNEJ

2. kwartał • Zbiórka darów 11 czerwca • Projekt WSTH

Edukacja w Wyższej Szkole Teologiczno-Humanistycznej



Możemy być wdzięczni Panu Bogu za to, że w kolejnym roku przypominamy sobie o ważności edukacji adwentystycznej i możliwościach, jakie mamy w naszym kraju. Chciałoby się, abyśmy w pełni świadomie dziękowali Bogu za to, że możemy kształcić nie tylko przyszłe kadry Kościoła, ale także tych wszystkich, którzy chcą lepiej poznać swojego Boga, dowiedzieć się więcej na temat misji Kościoła, jego historii i powołania, czy tych, którzy czują potrzebę pracy wśród dzieci i młodzieży w naszym Kościele. Wszystko to jest możliwe dzięki funkcjonowaniu Wyższej Szkoły Teologiczno-Humanistycznej w Podkowie Leśnej. To wyjątkowa szkoła, którą Bóg przez tak wiele lat prowadzi i pozwala, by pomimo różnych trudności mogła funkcjonować i by w jej murach mogły zdobywać wiedzę i przygotowywać się do służenia drugiemu człowiekowi kolejne pokolenia studentów.

Dzisiaj, z okazji Dnia Edukacji Adwentystycznej, chcielibyśmy zachęcić was, drodzy, do trzech rzeczy. Po pierwsze do tego, byście podjęli studia w WSTH, nie tylko z myślą o przyszłej pracy w Kościele, ale także dla własnego duchowego rozwoju. To niezwykle cenne doświadczenie, które zmienia i ubogaca człowieka. Po drugie — prosimy was — rozmawiajcie z młodymi osobami w waszych zborach i zachęcajcie do podjęcia nauki w WSTH. A po trzecie prosimy o wsparcie finansowe. W tym roku takim szczególnym celem jest pomoc finansowa dla **Instytutów Teologicznych** oraz dla **Kolektywu Edukacyjnego Kompas**, w którym uczą się dzieci od 1. do 4. klasy szkoły podstawowej. Pamiętajmy, że dzieło edukacji w naszym Kościele to sprawa nas wszystkich.

Jak złożyć dary?

1. Dary zostaną zebrane podczas nabożeństwa sobotniego w osobnej kolekcje lub w przeznaczonych na ten cel kopertach.
2. Dar na projekt można również przekazać bezpośrednio na konto Zarządu Kościoła: **59 1750 0012 0000 0000 3024 9267**, z dopiskiem: **Edukacja w WSTH**.